

Sygn. akt IV KO 13/10

P O S T A N O W I E N I E

Dnia 22 lutego 2010 r.

Sąd Najwyższy – Izba Karna w Warszawie
na posiedzeniu w składzie następującym:

Przewodniczący: Sędzia SN Wiesław Koziellewicz

Sędziowie: SN Henryk Gradzik

SN Eugeniusz Wildowicz (sprawozdawca)

po rozpoznaniu w dniu 22 lutego 2010 r.

w sprawie **Mariana W., i in.**

oskarżonych z art. 305 § 1 k.k. i in.

wniosku Sądu Rejonowego w M. z dnia 19 stycznia 2010 r.

o przekazanie sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu
na podstawie art. 37 k.p.k.

postanowił:

nie uwzględnić wniosku.

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w M. zwrócił się z wnioskiem do Sądu Najwyższego o przekazanie sprawy innemu sądowi równorzędnemu ze względu na dobro wymiaru sprawiedliwości. Swoje wystąpienie Sąd Rejonowy uzasadnił tym, że jeden z oskarżonych – M. W. jest osobą powszechnie znaną w tym Sądzie, bowiem przez kilkanaście lat był szefem Prokuratury Rejonowej w M. i z tej

racji utrzymywał kontakty służbowe z orzekającymi w nim sędziami. W ocenie Sądu Rejonowego powyższe może wywierać wpływ na swobodę orzekania, a w odczuciu społecznym rodzić przekonanie o braku warunków do rozpoznania sprawy w tym sądzie w sposób w pełni obiektywny.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Inicjatywa Sądu Rejonowego w M. nie jest zasadna i nie zasługuje na uwzględnienie. Wielokrotnie podnoszono w orzecznictwie Sądu Najwyższego, że przekazanie sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu w trybie art. 37 k.p.k., jako odstępstwo od obowiązku rozpoznania sprawy przez sąd miejscowo właściwy, jest możliwe tylko w wyjątkowych przypadkach, kiedy szczególnie ważne względy związane z dobrem wymiaru sprawiedliwości za takim przekazaniem przemawiają.

Taka sytuacja w niniejszej sprawie nie zachodzi. Fakt, że M. W. był Prokuratorem Rejonowym w M. i w związku z tym utrzymywał kontakty służbowe z niektórymi sędziami Sądu Rejonowego w M. nie może pociągać za sobą uzasadnionych wątpliwości, także w opinii społecznej, co do możliwości obiektywnego i bezstronnego rozpoznania tej sprawy przez sąd miejscowo właściwy. W wystąpieniu nie wskazuje się przecież , że wszyscy sędziowie Sądu Rejonowego w M. znają oskarżonego jako byłego prokuratora. Zresztą ani wniosek, ani akta sprawy nie pozwalają ustalić do kiedy M. W. (aktualnie emeryt, wcześniej starosta powiatu m.) miał ten urząd sprawować. Dobro wymiaru sprawiedliwości, będące wyłącznym kryterium zastosowania tzw. właściwości z delegacji wymaga przekazania sprawy innemu sądowi, gdy cały sąd miejscowy jest „nieodpowiedni” do jej rozpoznania. W przedmiotowej sprawie taka sytuacja nie zachodzi. Trudno bowiem zakładać, że nawet przy odwołaniu się przez część sędziów do uprawnienia wynikającego z art. 42 § 1 k.p.k. w zw. z art. 41 § 1 k. p k., brak będzie w tak dużym sądzie sędziego, który w sposób rzetelny i bezstronny rozpozna sprawę. Ponadto zauważyć trzeba, że zaakceptowanie sposobu rozumowania Sądu Rejonowego, przedstawionego we

wniosku, przekreślałoby wyjątkowy charakter instytucji określonej w art. 37 k.p.k. Miałaby ona bowiem zastosowanie w każdym przypadku skierowania aktu oskarżenia przeciwko osobie, która wcześniej utrzymywała kontakty służbowe z sędziami.

Dlatego nie ma podstaw do uwzględnienia wniosku o przekazanie sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu z uwagi na dobro wymiaru sprawiedliwości.

Z tych względów Sąd Najwyższy postanowił jak na wstępie.

/tp/